KSIĄŻKI NOWOŚCI

GRUDZIEŃ — WARSZAWA

M. ARCT
KSIĘGARNIA i SKŁAD NUT

P.K.O. – 196
TEL. 48-54

NOWY-ŚWIAT 35

KSIĄŻKI MIESIĘCZNIK

WAR-SZAWA

WYDAWNICTWO
M. ARCTA

ROK 1szy
№ 2gi

GRUDZIEŃ
1927

Stanisław Wyspiański. DZIEŁA. Dotkliwie dający się dotychczas odczuwać brak krytycznego wydania dzieł wielkiego „pogrobowca romantyzmu" został usunięty przez Instytut Wydawniczy Bibljoteka Polska, którego nakładem wyszedł z pod prasy czwarty tom „*Dzieł*" Stanisława Wyspiańskiego, starannie opracowany przez Adama Chmiela i Tadeusza Sinkę. Tom zawiera: „Wesele", „Wyzwolenie" i „Akropolis", obszerny wstęp oraz „Przypiski krytyczne". Zł. 24.—

Stefan Żeromski. ELEGJE. Wierny pamięci wielkiego pisarza, a swego serdecznego przyjaciela, J. Mortkowicz zbiera puściznę po nim, aby nic nie zostało zapomniane. Jako pierwszy pośmiertny zbiór wydał: ELEGJE i inne pisma społeczne i literackie, przygotowane do druku przez Wacława Borowego. Jest to sensacja literacka w najszlachetniejszem tego słowa znaczeniu. Piękny tom z portretem Żeromskiego i kilkoma facsimile ostatnich notatek jego kosztuje zł. 12, w opr. zł. 15.

Zuzanna Rabska. GRZECH MARKIZY. Zbiór nowel, to smutnych, to znów, rzadziej, wesołych, owianych szczerym sentymentem gorącej miłości do ludzi. Poezja szarej codzienności i niedokonanego czynu. Każdy, którego los przykuł do taczki powszedniego życia, znajdzie w tej książce swoją stronicę. Zł. 6.—

Edward Ligocki. PRAWO SZPADY I KRWI. Rzecz dzieje się wśród rozkosznego, a zarazem ponurego krajobrazu ojczyzny Napoleona—Korsyki. Powieść Ligockiego pełna zbójników korsykańskich, idealizujących młodzieńców i sobkowatych turystów — ciekawi i bawi. Zł. 5.—

Wacław Gąsiorowski. HURAGAN. Nowe (czwarte) wydanie „Huraganu" jest miłą niespodzianką dla tych, którzy lubią żywe, barwne opowiadania, a więc dla wszystkich. Piękna Zosia, dzielny a romantyczny Florjan, markietanka Zubrowa i jej mąż są postaciami, które zna i kocha już drugie pokolenie. 3 tomy zł. 18.—

Jan Parandowski. DWIE WIOSNY. 11 opowiadań splecionych w jeden wieniec, a w dwie wiosny, przeżyte wśród starożytnych ruin Grecji. Pieszo, autem i koleją. Zł. 6.—.

Leo Belmont. KRÓLEWSKA MIŁOŚNICA. Miłość, karjera i klęska pani Dubarry, osławionej miłośnicy Ludwika XV, jest przez Belmonta opowiedziana z wielką znajomością historji i jej tła. Krwawa tragedja rewolucji francuskiej potokiem krwi i rozpaczy obmywa grzech nieszczęsnej. Zł. 6.50.

Henryk Łubieński. ZWYCIĘZCA. Powieść, wzbogacająca tak jeszcze ubogą polską beletrystykę lotniczą. Najnowsze wynalazki, jak radjo, promienie infra-czerwone i ultra-fioletowe stanowią tło dla miłości i zwycięstwa dzielnego lotnika. Cena zł. 5.50.

Wanda Miłaszewska. PIERWSZA MIŁOŚĆ. 14 nowel lubianej autorki. zł. 8.—.

Pełny wykaz nowości ze wszystkich dziedzin, oraz przegląd bibljograficzny są zawarte w miesięczniku „Co czytać" i w „Katalogu Nowości", które Księgarnia M. Arcta wysyła na żądanie bezpłatnie.

HENRYK MOŚCICKI

KSIĄŻKA DLA DZIECI I DOROSŁYCH

Utarło się mniemanie, że książki dostosowane są do wieku czytelników. Zapewne, istnieją rodzaje książek, które z prawdziwem zajęciem mogą być czytane tylko przez pewną kategorję osób, dla innych zaś wydają się zbyt naiwne w treści, albo... za mądre. Są jednak i takie, które z równem zainteresowaniem znaleźć się mogą w ręku dorosłych, jak i dzieci. Zależy to przedewszystkiem od talentu autora, no i od artystycznego poziomu wydawnictwa. Książka napisana sucho, bezbarwnie, zniechęci najmłodszego czytelnika; do żywej, pociągającej umiejętną, ciekawą treścią chętnie się powraca; wydana starannie przez wszystkich mile będzie widziana. Czy „W pustyni i puszczy" Sienkiewicza nie zajmie każdego, nawet o wybrednym smaku? Czy nie z prawdziwą rozkoszą estetyczną bierzemy do ręki naiwne baśnie przez znakomitych zdobione artystów-ilustratorów? Do liczby takich właśnie wydawnictw, które treścią i szatą zewnętrzną pociągną liczne rzesze, należą dwie książki: Adama Mickiewicza: „Pani Twardowska" z rycinami Antoniego Gawińskiego (Wydawnctwo M. Arcta w Warszawie. Cena zł. 3.—) i Janiny Porazińskiej „Wesele Małgorzatki" z rysunkami Stanisława Bobińskiego (wydawnictwo M. Arcta w Warszawie. Cena zł. 6.—).

Któż nie zna tej najpogodniejszej ballady Mickiewiczowskiej o wybornym nastroju humorystycznym, o żywej żartobliwej narracji, osnutej na tle znanej legendy o mistrzu Twardowskim? Przeczytamy ją raz jeszcze, z pogodnym uśmiechem przerzucając dosadne w wyrazie, doskonałe w ruchu rysunki Gawińskiego.

„Wesele Małgorzatki" to barwny opis ludowych obrzędów weselnych, do którego zręcznie wplecione zostały oryginalne piosenki i przyśpiewki.

> Jak waszmościów tu jest wiele —
> Wszystkich prosim na wesele!
>
> . . . .
>
> Wszystko będzie podług wiary —
> Jak obyczaj każe stary.

Snuje się, niby wzorzysta wstęga, dawny obyczaj weselny, od „sprosin", „kołacza", obrzędu kościelnego i uczty, aż do „poprawin". Grzmi muzyka, rozlegają się przyśpiewy i wiwaty. Z rozmachem, kolorowo, prostemi środkami ilustruje artysta treść nawskroś swojską i w tej swojszczyźnie naprawdę chwytającą za serce.

d. c. na str. 2

Dyrek. Banku Polskiego
Oddz. w Krakowie
Kraków
Basztowa 21

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem
MIESIĘCZNIK „KSIĄŻKI"

ZWIERZĘTA.

Każdy z nas ma coś z człowieka pierwotnego. Stąd zapewne ta odzywająca się w naturze ludzkiej tęsknota do przyrody, umiłowanie zwierząt, którym często nadajemy cechy własne i żywione przez nas przypisujemy uczucia. Wszyscy wielcy poeci byli czcicielami przyrody — ona w swej przedziwnej prostocie, a zarazem głębokiej mądrości daje duszy poetyckiej odbicie Boga i Nieśmiertelności. A odczucie wielkich tych tajemnic jest darem poetów. Bo tylko prawdziwy poeta potrafi odczuć czary i dziwy świata przyrody. Takim poetą jest Juljan Ejsmond. W książce swej p. t. „W puszczy" (Nakład Gebethnera i Wolffa. Cena zł. 4.—) dał szereg opowieści o sercu zwierzęcem. Ma w tym zakresie genjalnego poprzednika w Rudyardzie Kiplingu, ale do swych wniosków „o sercu zwierzęcem" własną dochodzi metodą. „Nie tworzy fantastycznych bajek — zapożyczymy tutaj trafnego określenia talentu Ejsmonda z pięknej przedmowy do jego książki pióra Weyssenhoffa—owszem, tłumaczy nam znane instynkty i zwyczaje naszych zwierząt leśnych... usiłuje przeniknąć tajemnice ich dusz, rozumować ich logiką... Przedstawia nam objawy psychiki zwierzęcej: bohaterstwo rysicy-matki, zadufanie odyńca w swej mocy; poglądy niedźwiedzia na cywilizację, samczą zajadłość jeleni, dumanie żubra nad zanikiem swej rasy, złowieszczość i mściwość kruków". A ten świat zwierząt tak dziwnie podobny jest do świata ludzi! I zapewne dlatego tak nas zaciekawia.

W świat zwierząt przenosi nas również książka Józefa Delmonta „Zwierzęta w filmie" (Czerwone Książki M. Arcta. Cena w opr. zł. 4.—). Jest to szereg nadzwyczaj zajmujących opowiadań z prawdziwych przeżyć autora, najpierw podróżnika, myśliwego i łowcy dzikich zwierząt, następnie reżysera filmowego. Książka powyższa, poświęcona dzikim zwierzętom w kinematografie, zaznajamia nas z tak mało naogół znaną a wielce interesującą dziedziną twórczości filmowej, w której aktorami są zwierzęta. Poznajemy najrozmaitsze, nieraz nader pomysłowe, sposoby utrwalania na taśmie kinematograficznej przeróżnych scen, dających, dzięki zmyślności zwierząt oraz inwencji reżysera, całkowite złudzenie rzeczywistości. Liczne epizody, komiczne lub pełne dramatycznego napięcia, trafne spostrzeżenia, cuda techniki — wszystko to składa się na tę książkę, którą z równą ciekawością czytać będą starzy i młodzi.

NOWELE PERZYŃSKIEGO.

Każdą książkę Perzyńskiego, powieść, nowele, utwór sceniczny, zawsze bierzemy do ręki z przekonaniem, że znajdziemy w nim miłą rozrywkę i szczerą obserwację życia. Subtelna ironja w odtwarzaniu słabostek ludzkich, wnikliwe spostrzeżenia wśród szarego pozornie bytowania, kryjącego niejednokrotnie ciche dramaty serca, pospolitość czynów i uczuć — wszystko to z przedziwną umiejętnością podchwytuje pióro Perzyńskiego. Te same zalety posiada ostatni tom jego nowel p. t. „Znamię" (Nakład Gebethnera i Wolffa. Cena zł. 5.—). Każde z tych opowiadań jest niby szkicem powieści i mamy żal do autora, że losów swych bohaterów nie rozwinął i tylko jakby odniechcenia przeszedł nad ich epizodycznym przeżyciem. A Perzyński umie zaciekawić!

PIERWSZE PRZEŻYCIE.

Stefan Zweig należy do wybitnych pisarzy we współczesnej literaturze niemieckiej. Znamienną cechą jego talentu jest zdolność ujmowania tematów drażliwych w sposób dyskretny, choć niepozbawiony niekiedy znacznej siły wyrazu. Szczera poezja, trafne sięganie do zakamarków duszy ludzkiej, głębokie odczucie przyrody składają się na twórczość Zweiga, którego już kilka utworów ukazało się w dobrych przekładach na język polski. „Pierwsze przeżycie" to tytuł pierwszej noweli, po której idą: „Guwernantka", „Paląca tajemnica", „Letnia nowela" — wszystkie spięte wspólnością zasadniczego motywu, którym jest „pierwsze przeżycie" młodego chłopca lub młodej dziewczyny, po raz pierwszy stających wobec nieznanej im dotychczas, a nagle ujawnionej i instynktowo zrozumianej tajemnicy życia uczuciowo-seksualnego. W pierwszych dwóch nowelach, temat ten został rozwinięty w sposób prosty, raczej pozbawiony głębszej analizy psychologicznej, szkicowej; natomiast w noweli p. t. „Paląca tajemnica" ostrze analityka sięga niezwykle pewnie do samego dna duszy głównego bohatera-dziecka o wrażliwej subtelnej, nieco chorobliwej naturze. Dzieje jego „pierwszych przeżyć" wobec matki zbliżającej się do moralnego występku, bolesna walka z niewiadomem dziecku, lecz już poczynającem się stawać dlań zrozumiałem, złem, wreszcie triumf obudzonego instynktu — wszystko to na tle dobrze zaobserwowanego sezonowego romansu tworzy utwór rzetelnego talentu, utwór, w którym podziwiamy trafność i przenikliwość obserwacji autora. „Letnia nowela", mimo pozornej niefrasobliwości, zamyka w swej point'cie jeden z cichych dramatów duszy. Piękna, głęboka książka! (Nakład Tow. Wydawniczego „Rój". Cena zł. 7.—).

W KRAJU PIRAMID.

Egipt — kraj słońca i faraonów, piramid i sfinksów, zblazowanych turystów i poważnych uczonych, i, jak twierdzi Goetel, „dolina, w której kichnąć trudno, nie obudzając stugębnych ech" — dostarcza nawału tematów, którym umiejętne pióro tej rangi, co autora „Płonącego Wschodu" nadało wyraz pełen pociągającego czytelnika zainteresowania.

Niezbyt obfita, acz ostatnio, coraz bujniejsza u nas literatura podróżnicza, pozyskała w książce Goetla „Egipt". Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, cena zł. 12, dzieło rzetelnej wartości. Niby na umiejętnie wyreżyserowanym filmie rozwijają się przed naszą wyobraźnią obrazy muzeów, bazarów, meczetów, tysiącletnich budowli i nowożytnych hoteli, wspomnienia z wieków faraonów umiejętnie wplecione w bystre spostrzeżenia nowoczesnego turysty, uzbrojonego w ścisłą wiedzę i krytyczną zdolność obserwacyj. Nie są to studja nad przeszłością Egiptu i jego zabytkami, lecz pouczająca opowieść, czem jest Egipt dzisiejszy, dźwigający szacowną, nie bylejaką, dawność swych tradycyj, zniekształconych pokostem pseudocywilizacji. Wartka opowieść autora zaciekawia, uczy i do głębszych pobudza refleksyj.

DZIEJE POLSKI BOBRZYŃSKIEGO.

Książka zasłużonego nestora naszych dziejopisarzy jest w swoim rodzaju jedyną we współczesnej literaturze historycznej polskiej. Jej pierwsze wydanie, przed laty pięćdziesięciu, wywołało prawdziwą burzę wśród historyków i polityków. — Bobrzyński ujął w niej szereg poglądów na przeszłość ze stanowiska krytycznego, nie oszczędzając uznanych autorytetów i gorzkie, nieraz nazbyt gorzkie, wypowiadając sądy o wadliwościach i niedomaganiach naszego dawnego ustroju państwowego, o błędach i słabościach ludzi, którzy stali na czele państwa i wskutek nieudolności lub złej woli przygotowali jego upadek. „Dzieje Polski" Bobrzyńskiego nazwano pamfletem politycznym, autora wraz z całą t. zw. szkołą historyczną krakowską potępiono za zbyt surowe, zdaniem krytyków, osądzenie przeszłości. Nie mniej książka ta była bodźcem do rewizji ustalonych poglądów, kazała zastanowić się nad niejednem zagadnieniem, wywołała niezwykłe ożywienie wśród badaczy i tych wszystkich, którzy z dziejów pragnęli zaczerpnąć mądrych wskazań na przyszłość. Dziś, w nowem, czwartem już wydaniu, „Dzieje" Bobrzyńskiego (nakład Gebethnera i Wolffa, 2 tomy. Cena zł. —), starannie przez autora przejrzane i uzupełnione, spełnią swoje zadanie; wolni od ciążącej nad nami niewoli, spokojniej i bezstronniej spojrzeć możemy na przeszłość, obok objawów w niej dodatnich, „ku pokrzepieniu serc", zobaczymy ujemne, ku rozwadze i ostrzeżeniu. Zabarwienie historji, optymistyczne lub pesymistyczne, odbiegające od prawdy, odbiera jej wartość kształcącą. A w tem ogólniejszem znaczeniu książka Bobrzyńskiego ma wartość niepospolitą.

Nowe tłumaczenia:

A. Crane. MAGNA PECCATRIX. Dzieje wyrodnej Miriam, żydowskiej Magdaleny, która przez ból i świętą postać Chrystusa stała się tą, którą czcimy: Marją z Magdali. Zł. 5.—.

Maurice Decobra. KSIĄŻĘ, CZY BŁAZEN. Groteskowo krwawe dzieje fantastycznego księcia frygijskiego, frygijskich sowietów i gorącej miłości dwojga francuzów. Zł. 6.50.

Karol Dickens. DAWID COPPERFIELD. Powieść. Wyszedł tom VI i ostatni tego arcydzieła w pełnem nieskróconem tłumaczeniu K. Beyla. W ten sposób i Polska posiadła w całości jeden z arcytworów literatury światowej, każdy tom zł. 2.—, całość zł. 12.

Jurij Sloskin. OLGA ORY. Ponura tragedja dziewczyny, wydanej na łup ciężkiej walki o prawo istnienia, otoczonej namiętnościami ludzkiemi i... swojemi. Zł. 7.—

R. L. Stevenson. PORWANY ZA MŁODU. Pamiętnik przygód Dawida Balfoura w roku 1751, z 8 ilustr., zł. 7.

Z powodu znacznie podniesionych opłat pocztowych prosimy o nadsyłanie pieniędzy z góry przez wpłacenie ich na konto czekowe P. K. O. 196.

A W A N T U R A   A R A B S K A

Dwie awantury — miljon awantur arabskich i przygód i to wszystko przez Fifinkę!

A jak Fifinka mówi po francusku: lampa — la lamp, dama — la dam, baba — la bab, żaba — la żab, gapa — la gap... A jak kocha Walusia czyli Niteczkę i jak walecznie go broni przed łobuzami wiejskiemi i sforą rozpieszczonych psiaków starych panien! Ale przy całej dzielności nie wie gdzie mieszka, boi się wielkiego miasta i nie może zrozumieć jego zwyczajów — co przy temperamenciku i uporku stwarza te wszystkie wspaniałe Awantury arabskie. A że pisała je Marja Buyno-Arctowa, więc cała książka (Fifinka, czyli Awantura Arabska, z rys. W. Romejkówny, w kartonie zł. 5.—), tryska humorem i porywa ruchem, rozmaitością i.... sentymentem. Dzieci, czytając, ryczą ze śmiechu, a rodziców, gdy zaczną tę książeczkę przeglądać, oderwać od niej nie można.

Dosyć już naśladownictwa!
Trzeba stworzyć polską książkę obrazkową dla dzieci.

Po wojnie rynek księgarski został zalany niezliczoną ilością książeczek i parawaników obrazkowych, importowanych wprost z Lipska, Drezna, Berlina i t. d.

Są to przeważnie utwory, których wygląd zewnętrzny woła o pomstę do Nieba.

Ordynarna, bez gustu litografja krzyczy jeszcze okropniejszemi kolorami i kłuje oczy nieudolnym rysunkiem. Częstochowskie wierszyki bez ładu i składu wtórują tylko malowidłom.

Na tych okropnościach dziecko nasze się wychowuje, na rysunkach tych kształci swoje oczy, uczy się spostrzegać i uczy oceniać świat otaczający, aby koniec końców nabrać zamiłowania do takich rzeczy, które „są piękne, jak na obrazku".

Książka jest pierwszym przyjacielem, który na drodze życia się pojawia. Książka bawi i kształci zwłaszcza świeże i wrażliwe dusze dziecięce. Książka też dla małych dzieci musi być książką co najmniej ładną.

Z powyższych przesłanek wysuwa się prosty wniosek: nie mamy polskiej książki obrazkowej — trzeba ją stworzyć. Dzieci nasze nie mogą być skazane na podziwianie obrzydliwości niemieckich.

Zrozumiały to Zakłady Wydawnicze M. Arcta i przy żywym współudziale artystów powoli, krok za krokiem maszerować zaczynają po kamienistej, zaniedbanej drodze do celu.

Proszę tylko spojrzeć, u bram ogrodu naszego już stoją forpoczty.

Więc śmieje się ku nam świetna okładka Gawińskiego w „Opowiadaniu o pani Twardowskiej", więc uśmiecha płaczliwie tegoż autora gęś z książki „O Jasiu Sowizdrzale".

A dalej już zastęp spory: „O Janku Wędrowniczku", „W Wojtusiowej izbie„, „Szkolne przygody Pimpusia Sadełko", „Filuś, Miluś i Kizia", „Dylu, dylu na badylu", „To książeczka osobliwa", „W Betleemskiej Szopce", „Czary nie czary", „Zaczarowana Królewna", „O Janku, co psom szył buty" i nakoniec „Dziesięciu Rycerzy" z prześliczną okładką Gawińskiego.

Pierwsze straże już stoją! gotowe! Reszta się już zbliża.

Nie wierzycie? Pójdźcie do księgarni i zobaczcie!

Kawki, wróble i myszy.

Skąd przyleciały kawki, co się uwijają koło wieży? Z Afryki, Włoch czy może tylko z Krakowa? Co to jest leśny herbatnik? Dlaczego Kawka miała żółty dziób? Czy kawka w wagonie musi mieć bilet? Ile kawek składa się na historję? Co się zdarzyło w kapuście? Do jakich odkryć doprowadziła wojna z dmuchawcami? Co się złapało na kawałki ziemniaków? Co można zrobić z pajęczyny? Jakie myszy mają kłopoty matczyne?

Aż za dużo pytań na jedną książkę. Ale na szczęście pisał ją Bohdan Dyakowski a ilustrowała Molly Bukowska, więc naturalnie na wszystko znajdzie się odpowiedź zajmująca, wesoła a przytem ściśle przyrodnicza. Jest to już przywilejem książek Dyakowskiego, że dzieci za nimi przepadają, a wiadomości o przyrodzie z nich zaczerpnięte pamiętają lepiej niż naukę szkolną. A możeby wykład w szkole mógł być tak samo zajmujący?

Miejmy nadzieję, że do tego dojdzie. Tymczasem zaś kupmy młodzieży „Przygody Młodej Kawki i inne opowiadania przyrodnicze", w kartonowej okładce za zł. 5.—.

Inne nowości dla dzieci i młodzieży.

Allorge H. Walka światów. Pow. dla młodz. w kart. 6.—

Barszczewski St. Przygody kap. St. Claira, pow. lotnicza z 10 ilustr. Kamila Mackiewicza, w kart. 5.50

Burnett F. H. Tajemniczy ogród. Pow. dla młodz., wyd. II z 8 ilustr. W. Sołowijówny, w kart. 7.50

Carrol Lewis. Ala w krainie czarów. Opowieść dla dzieci. Przekł. Morawskiej, z ilustr. K. Mackiewicza, w kart. 6.50

Chrząszczewska J. Czary nie czary. Opowiadania dla małych dzieci, z 12 ryc. M. Bukowskiej. 4.40

Cooper J. F. Ostatni mohikanin. Pow. dla młodz. w dwóch częściach, z 6 ilustr. prof. St. Sawiczewskiego, w kart. 9.—

Czyżykowski K. A. Jim Żeglarz. Pow. dla młodzieży, z 21 ilustr. w kart. 6.—

Gawiński A. Bajki staroświeckie z 61 rysunk. 3 kolorowemi, obrazkami i okładką. To są te same bajki z czasów „gdy świat był młodszy" tylko na nowo opowiedziane i ozdobione. W dużym formacie 9.—

Konopnicka M. O krasnoludkach i sierotce Marysi. Wyd. VIII. Nareszcie po kilku latach „Krasnoludki" zyskały znowu piękne kolorowe ilustracje Molly Bukowskiej, wykonane techniką offsetową, w kart. 8.—

Machczyński. Mozajka wilcza. Pow. dla młodz., z ilustr. prof. St. Sawiczewskiego, w kart. 7.—

Ostrowska B. Bohaterski Miś. Przygody pluszowego niedźwiadka na wojnie. Wyd. czwarte, w kart. 4.50

Salgari E. Góra światła. Pow. dla młodz., z 6 ilustr. A. Gawińskiego, w kart. 7.50

Przez nadesłanie z góry pieniędzy odpadną koszty polecenia przesyłki i pobranie szczególniej uciążliwe przy drobnych posyłkach, minimum bowiem wynosi 80 gr.

Czy znasz krainę róż? Zapoznaj się z nowoczesną Bułgarją z pięknej książki „Od Wisły do Maricy" z przeszło 200 rycinami w kolorowej okładce zł. 8.—

Czy dzieci Wasze czytają „MOJE PISEMKO"?





Jakoś się tak dziwnie złożyło, a jak, dokładnie powiedzieć nie mogę, bo sam tego nie wiem, że Małgorzatka, wprost ze swego wesela jadąc, spotkała na skraju wsi biegnącą Irusię, za którą kroczyło poważnie „Dziesięciu Rycerzyków".

„Jadą wozy już po moście
„Tu Małgosia, — a tam goście".

Gdy Małgosia Irusię zoczyła, dalejże się dziwować. Zatrzymano wozy.

— O la Boga, a skądże to?

— Pst, pst, proszę ciszej — rzekła poważnie Irusia — idziemy właśnie z Krainy Baśni i bardzo się śpieszę do Mamusi.

Nagle zafurczało, zahuczało, zaświstało i wprost z pod chmur na białej gąsce sfrunął przed Małgorzatkę i Irusię Jaś Sowizdrzał.

Konie się trochę zastrachały i poczęły przysiadać na zadach i prychać.

— Prr, prrr! — wołali woźnice.

„Dziesięciu Rycerzyków", myśląc, że to jaki niebezpieczny potwór, z dobytemi mieczami murem otoczyło Irusię.

— Jak się macie! — zawołał Jaś Sowizdrzał wesoło. — Właśnie wracam od króla, który prosi was wszystkich na moje wesele.

— U ha! — zakrzyknęli drużbowie Małgorzatki, a Rycerzykowie zawołali chórem:

„Tirlam, tirlam, tirlam,
„Myśmy twa drużyna wierna,
„Lotna, ścigła i pancerna..."

Z muzyką, pobrzękiwaniem, furkotem i śpiewaniem ruszył orszak szparkim kłusem w daleką drogę. Nad pełnemi kolorowego ludu wozami unosiła się biała gęś, na której jadąc Jaś hukał coś od nadmiaru wesołości w jasne błękity nieba.

Przed Irusią ni stąd, ni zowąd stanął osiołek, przysłany przez Wieszczkę Pogody. Rycerzykom Wieszczka przysłała również osiołki.

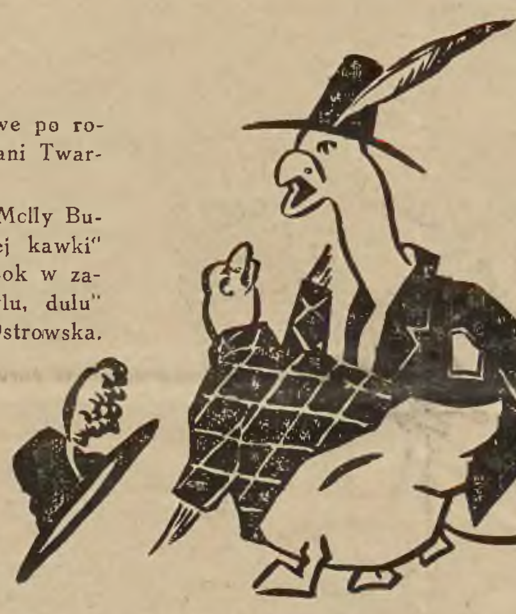
Jadą, jadą aż ci przy drodze wśród lip karczma stoi jak się patrzy. Przed karczmą zaś baba, jak ten piec na środku drogi stanęła, pod bok się podparła, a ku nadjeżdżającemu orszakowi pogląda.



3 rysunki Gawińskiego sylwetkowe po rogach przedrukowane są z książki „Pani Twardowska" Adama Mickiewicza.

Szczury powyżej i kawki poniżej Mclly Bukowskiej z książki „Przygody młodej kawki" B. Dyakowskiego. Gęś z kaczorem obok w zajadłej kłótni przewędrowały z „Dylu, dulu" Dynowskiej, a rysowała je A. Gr. Ostrowska.

Dziady i baby St. Bobińskiego zeszły się z „Wesele Małgorzatki" Janiny Porazińskiej.









„MOJE PISEMKO" chociaż wychodzi od 25 lat nic się nie postarzało. Jest wiecznie młode, ładne i wesołe.





Jak konie babę zoczyły, stanęły niby wryte! Ludziom dech w piersiach zaparło, a Jaś Sowizdrzał stanął na gęsi obok Rycerzyków, którzy, jak być powinno, wysunęli się na front.

— O la Boga, la Boga! — westchnęła Małgorzatka, — to Pani Twardowska!

A Gawron bębnista zakrzyknął piskliwym głosem:

— Której się nawet djabeł boi!

Ledwie ostatnie słowa przebrzmiały, aż tu świat mgłą się zasnuł, zagrzmiało, błysnęło, zahuczało, zaświstało. — Trr, trr, bum, bum, trr, trr i... jak się to stało nie powiem, bo sam tego nie wiem, dość że wszyscy z całego orszaku znaleźli się na kolorowych obrazkach w książkach.

A książki leżały na półkach w księgarni. Była noc, pusto, głucho, nawet trochę zimno.

— Co wy o tem wszystkiem myślicie? — zaszemrały kartki „Wesela Małgorzatki".

— Ne było się czego bać! — buńczucznie i donośnie zawołało „Dziesięciu Rycerzy".

— Oj to, to, oj to, to! — zapiszczała kolorowa okładka książki „O Jasiu Sowizdrzale", a „Pani Twardowska jęknęła żałośnie:

— Czyżbym ja była taka straszna?

— E, teraz to już nie! — zawołały książki chórem i zaraz zrobiło im się cieplej.

A przez zamarzłe szyby okna wystawowego zaglądała gwiazdka i mrugała wesoło.

— Tyle śliczności, tyle śliczności i wszystko to dla dzieci!



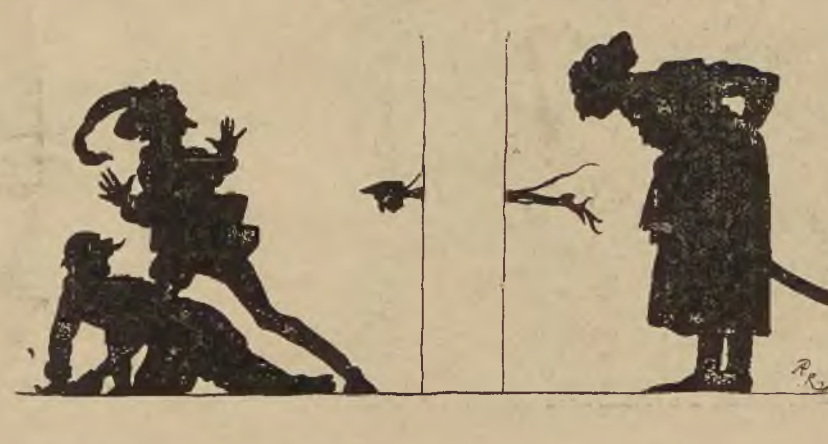




Psy Bolesława Nowakowskiego, które uciekły z książki Marji Konopnickiej „Filuś, Miluś i Kizia" pędzą do nic sobie z nich nie robiącego kotka — pucybuta z książki „Szkolne Przygody Pimpusia Sadełko".

U góry wozy pełne odświętnie ustrojonych wieśniaków, rys. przez S. Bobińskiego, pędzą na „Wesele Małgorzatki".

Na lewo Wojtek niesie „butki w cztery dudki" „Z Wojtusiowej Izby" J. Porazińskiej.





Czy uważasz się za człowieka kulturalnego, interesujesz się literaturą, muzyką, sztuką plastyczną?

Więc wiedz.

Kto nie ma środków lub czasu na poznanie dzieł wielkich malarzy w oryginale, powinien je poznać choćby z dobrej reprodukcji.



ALBUM MALARSTWA POLSKIEGO.

50 plansz kolorowych in folio, cena zł. 70.—, w płóc. opr. zł. 86.—.

O sztuce polskiej w samej Polsce wiedzą najmniej. Prócz muzeów Krakowskich i Muzeum Miejskiego Warszawskiego, zbiorów Zachęty Warszawskiej, oraz skromnej kolekcji poznańskiej, nie mamy więcej stałych wystaw o retrospektywnym charakterze, któreby pozwoliły szerokiemu ogółowi zapoznać się dokładnie z bogatym dorobkiem choćby tylko malarstwa naszego.

Muzea nasze przytem nie mają jeszcze odpowiednich pomieszczeń i po piwnicach i składach kryją największe często arcydzieła.

Musimy więc, chcąc poznać Malarstwo Polskie, oprzeć się na naprawdę dobrej reprodukcji, która przy obecnym stanie techniki z powodzeniem sam oryginał zastąpić może.

Album Malarstwa Polskiego jest małem przenośnem muzeum, właśnie mającem charakter przeglądu dzieł naszych najlepszych malarzy.

Tak zaś, jak i w każdem muzeum dobór dzieł nie powinien wynikać z przypadku, a powinien być wynikiem pewnej metody pracy kolekcjonerskiej, tak i w Albumie p. Jan Krywult z pewną, jasno wyłaniającą się z układu metodą, wybrał z pośród wielu te obrazy, które są jakby syntezą działalności danego artysty.



Album Malarstwa Polskiego — Małe Muzeum Przenośne ma tę wyższość nawet nad bezpośredniem oglądaniem obrazów w galerji, że może każdemu i w każdej chwili dać prelegenta wyjaśniającego. Prelegentem tym jest p. Tadeusz Jaroszyński, który we wstępie daje treściwy, esencjonalny szkic dziejów Malarstwa Polskiego, a następnie w sposób spokojny i rzeczowy o każdym z kolei opowiada obrazie. Jednocześnie zaś niczem widzowi (recte „czytelnikowi") się nie narzuca i pozwala na temat każdego z dzieł wyciągać indywidualne, osobiste wnioski.



Nie należy się wstydzić swej nieświadomości, lepiej ją zniszczyć.

MALARSTWO POLSKIE XIX I XX W.

Eligjusza Niewiadomskiego.

270 monografij artystów i ich dzieł, 205 reprodukcyj. Cena zł. 22.—, w opr. zł. 26.

Przejrzysta ta i aż do bólu krytyczna często praca obejmuje całokształt dziejów malarstwa naszego XIX i XX wieku.

Obszerny temat, ogarniający ogrom rozkwitu naszego malarstwa od epoki Stanisławowskiej, poprzez pseudo-klasycyzm, realizm, naturalizm, impresjonizm aż po obecne kierunki konstruktywistyczne, ujęty jest w sposób syntetyczny, prosty i wyrazisty i daje dostatecznie ścisły obraz istoty rzeczy.

Sądy często obcesowe, a nawet brutalne i bezceremonjalne zaostrzają jedynie ciekawość i zmuszają czytelnika do tem większego zainteresowania się danym artystą.

Układ przejrzysty daje pojęcie o kierunkach i prądach, które nurtowały naszą sztukę, o logicznej kolejności idei plastycznych, o ich nieuniknionym losie, dążącym przez narodziny i rozkwit do śmierci; śmierci, z której wyrasta nowy kierunek, nowa idea, będąca niczem innem, jak tylko wieczną dążnością człowieka do lepszego, do wyższego, do doskonałości.

Od wielu dziesiątków lat sztuka francuska przoduje sztuce świata.

MUZEUM LUKSEMBURSKIE W PARYŻU.

50 obrazów kolorowych i 50 dwutonowych. Cena zł. 70.—, w płóc. opr. zł. 86.—.

Sztuka francuska ma pałace o jakich narazie ubożuchna sztuka Polska marzyć nawet nie może. W pałacach tych mieszka cisza, bratając się z zadumą piękna.

A ile wdzięku, ile życia sztuka francuska stara, czy młoda w sobie zawiera, że koturnowe otoczenie muzeów i monumentalny zakrój gmachów nie zdołały zmrozić jej wdzięku, nie zdołały zabić jej swobody, nie zdołały widza oddalić od niej, która pozostała zawsze ciepłą, bliską, serdeczną.

I gdy pierwsze muzeum Francji — muzeum Luksemburskie w przepychu swoich zbiorów — jest, choć może w mniej bogatej oprawie niż Luwr, tysią-

...książka już w samym układzie stała się żywa... autor ożywia ją jeszcze zwięzłą i swobodną charakterystyką okresów, prądów i dzieł omawianych... ta książka historyczna jest pisana... jak poemat... estetyczna treść znalazła godną oprawę w księgarskiem i graficznem obmyśleniu i opracowaniu książki. To mówią krytycy o „Malarstwie XIX i XX wieku".

Album Malarstwa Polskiego, Kobieta w Sztuce, Luksemburg i Luwr można nabywać na spłaty miesięczne po 7 złotych.
Żądajcie specjalnego prospektu.

Kobieta — źródło natchnień i udręki.
Piękność jej ciała — pięknością człowieka, kwiatem życia — świętością.
O tem nie zapominają artyści.

KOBIETA W SZTUCE.

Mrok już zapadał i rozsnuwał się pajęczyną wieczoru po kątach pracowni. Model jeszcze stał na podwyższeniu, prześwitując poprzez szarość nieskazitelnem ciepłem ciała ludzkiego.

Obaj malarze prawie jednocześnie odrzucili palety i pendzle.

— Dosyć! — zawołał wesoło młody.

— A więc dość! — bezbarwnie dodał starszy.

Modelka sennym ruchem przegięła się wtył, a rozbudzone piękno, zaklęte w linji, nowe zaczęło szeptać opowieści.

— Cudne, kochane w cudzie, ciało kobiety — zawołał młodszy.

— Jest piękne w tej chwili — dorzucił starszy.

— Zawsze, zawsze!

— Gdy kto umie patrzeć na nie, jako na piękno i, gdy pięknem jest naprawdę — zawsze! — brzmiała poważna, spokojna odpowiedź.

A modelka wolno, lekko zstąpiła z podwyższenia i ślicznym, okrągłym, okrągłością smukłego wazonu ruchem, ujęła za rozrzucone w nieładzie ubrania.

— Cieszę się, że żyję! — zaśmiał się młody malarz.

— I warto żyć, gdy jeszcze piękno istnieje na świecie. Nie komunał to, ale prawda. Trzeba tylko umieć patrzeć, umieć widzieć. Kobieta — kwiat, kobieta — natchnienie.

* * *

Gdy jeszcze ten, kto „umie patrzeć i umie spostrzegać", spostrzeże, przetworzy i na płótnie uwieczni, ci, którzy chcą, a nie widzą — ci mogą ujrzeć całe piękno w całym majestacie.

I są wtedy szczęśliwi i błogosławią malarza, który im pomógł zobaczyć i błogosławią życie, że im zobaczyć pozwoliło.

Nagość stała się symbolem prawdy — prawda z pięknem idą ręka w rękę, więc nagość prawdziwa, czysta, jest pięknem.

I sztuka piękno to pielęgnuje i pieści się niem.

A ludzie niech patrzą, niech się cieszą, że piękne i niech klękają, bo święte — święte nagością!

Kobieta w sztuce, album artystyczne, 50 kolorowych reproducyj słynnych obrazów. Cena Zł. 70.—, w opr. 86.—



ce razy nam bliższe i bardziej swojskie, to nie ma w tem nic niezrozumiałego.

Otoczenie nie przytłacza, a obraz, czy też rzeźba przemawiają do nas same przez się.

Pan Leoncjusz Bénédite, wieloletni kustosz Muzeum Luksemburskiego, oprowadza nas w swych objaśnieniach z tak wielkim umiarem i wyczuciem i tak dyskretnie opowiada historję tego muzeum, że nie spostrzegamy się nawet, w jaki sposób narzucono nam już szczere zamiłowanie do tych obrazów i do tych rzeźb, właśnie do tych!

Z książką w ręku jesteśmy jakby w Paryżu i siedzimy na przytulnej kanapce, w którejś z miłych sal Muzeum — to w wyobraźni! — A w rzeczywistości, gdy nam kiedy los pozwoli i, gdy znajdziemy się naprawdę w Muzeum Luksemburskiem — znajdziemy już tylko przypomnienie rzeczy dawno znanej i dawno przyswojonej, rzeczy, która stała się miłą, a często nawet ukochaną.

LUWR.

Malarstwo wieku XIII do XX.

50 plansz kolorowych i 50 reprodukcyj czarnych. Cena zł. 70.—, w płóc. opr. zł. 86.—.

Można doznać nieograniczonej ilości wrażeń, bywając samotnie w ciszy Muzeum i zajmując ustronne kanapki, a delektując się swobodnie koncertem wzrokowym.

Można i trzeba nawet wrażeń tych doznawać. Lecz o ileż są one pełniejsze, plastyczniejsze i gruntowniejsze, gdy wizytę taką poprzedzi bytność nasza w Muzeum w towarzystwie wykwintnego znawcy sztuki, który napozór suchemi uwagami i przytoczeniem jedynie faktów, zdoła obudzić w nas wiele nieporuszonych dotychczas myśli i uczuć.

W muzeum Luwru, ściślej biorąc w Albumie Luwru, w Albumie Arcydzieł Malarstwa niesłychanie dyskretnym przewodnikiem naszym jest Jerzy Lafenestre, z którym w sposób zręczny zapoznaje nas na wstępie p. Ludwik Demonts — pomocnik konserwatora działu malarstwa.

A gdy się już zaznajomimy z Lafenestre, staje on za nami cichutko i nieprzeszkadzającym szeptem opowiada fakty, krótkie anegdoty, a często nawet istotę samą.

Byśmy się zaś nie zgubili w niezmierzonych skarbach Luwru, Lafenestre oprowadza nas, śmiało zatrzymując się tylko przed arcydziełami, pośród arcydzieł. W ten sposób nie męczy nas olbrzymi przeskok od prymitywu, poprzez odrodzenie, barok, neoklasycyzm, romantyzm, aż do rzeczy o charakterze realistycznym, czy też już nawet impresjonistycznym. Nie razi nas ta zawrotna szybkość podróży w czasie i ewolucji ducha wyrażonego w plastyce.



ARTYSTYCZNE POLSKIE KSIĄŻKI OBRAZKOWE

W pięknych kolorowych kartonowych okładkach tylko po 3 złote.



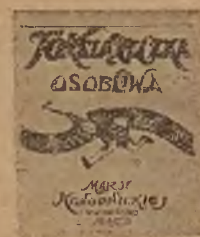
A. Mickiewicz
rys. A. Gawiński



M. Konopnicka
rys. B. Nowakowski



M. Konopnicka
rys. B. Nowakowski



M. Konopnicka
rys. A. Gawiński



Br. Porazińska
rys. St. Bobiński



Or-Ot
rys. A. Gawiński



M. Dynowska
rys. Gr. Ostrowska



M. Dynowska
rys. Gr. Ostrowska



Oryginalna na motywach ludowych oparta, pięciobarwna książka. Arcydzieło sztuki drukarskiej, rysunki St. Bobińskiego. Zł. 6.—

DWIE PIĘKNE HOLENDERSKIE KSIĄŻECZKI Z POLSKIM TEKSTEM





DZIECI I LALKI. **W MOIM OGRÓDECZKU**

Wielobarwne obrazki R. Cramer.
Wierszyki B. St. Kossuthówny
po Zł. 6.—

Powiastki, gadki, wierszyki, jak je babcie i nianie opowiadały. Wielobarwna, dalszy ciąg „Klitusia Bajdusia". Rys. Gr. Ostrowskiej. Zł. 7.—



NA GWIAZDKĘ 1927

M. ARCT

WARSZAWA, NOWY-ŚWIAT 35.



Powieść romantyczna stepów amerykańskich z r. 1850 na tle podobnej powieści kapitana Mayne-Reid. Porywająca fabuła, o przygodach młodego Polaka i pięknej kreolki wśród niebezpieczeństw dzikiego Teksasu. Z licznemi ilustracjami. W płóc. opr. Zł. 4.—

Jeździec bez głowy i Zwierzęta w Filmie rozpoczynają wydawnictwo powieści i przygód: na ziemi, pod ziemią, w wodzie i w powietrzu we wszystkich częściach świata i przestworzy w dawnych i nowych czasach. Porywająca treść powieści, romansu czy opowiadania, doskonałych autorów polskich i obcych, nadająca się także dla starszych chłopców i dziewcząt. Każdy tom ilustrowany. Oprawa ozdobna w płótno ze złotemi wyciskami na wzór angielski. Druk zwykły lecz czytelny.



Tajemnice czworonożnych aktorów, połów, tresura, walki, niebezpieczeństwa. Niedźwiedzie, lwy, wielbłądy, tapiry, głowonogi. Wesołe i smutne przygody. Z 6 rysunkami. W płóciennej oprawie Zł 4.—

KSIĄŻKI ŻYCIA

Wytworne tomiki na bezdrzewnym papierze o miłej i pożytecznej treści. Nauka zdrowego optymizmu i zadowolenia z siebie i życia. Znakomity prezent dla dorosłych i starszej młodzieży.

Każdy tomik po Zł. 1.80

1. W SŁONECZNE JUTRO—przez J. W. Przewłockiego, uczy jak wychodzić po swoje szczęście, a spotkawszy je, poznać i zatrzymać.
2. MILJARDY W SŁUŻBIE — myśli Henryka Forda, o pracy sposobach zdobycia majątku i warunkach powodzenia.
3. SIŁA WOLI SPOKÓJ DUCHA według O. Swett Mardena—wskazówki jak osiągnąć te dwie podwaliny zadowolenia.
4. ŹRÓDŁO SZCZĘŚCIA I SIŁY—najtrwalsze i niezawodne — to książki i czytelnie, przez J. Moszczeńską.

PISMO ŚWIĘTE W OBRAZACH

220 RYCIN WYKONAŁ GUSTAW DORÉ

KSIĘGI STAREGO TESTAMENTU: MOJŻESZA, JOZUEGO, SĘDZIÓW, KRÓLEWSKIE, PARALIPOMENON, EZDRASZOWE, TOBIASZOWE, JUDITH, ESTHER, JOB, PROROKÓW, MACHABEJSKIE.

KSIĘGI NOWEGO TESTAMENTU: CZTERY EWANGELJE, DZIEJE APOSTOLSKIE, OBJAWIENIE ŚW. JANA APOSTOŁA

220 obrazów znakomitego artysty. W ozd. okł. Zł 16.—, w płóc. opr. 30.—

ZASADY I NAKAZY DOBREGO WYCHOWANIA

Współczesny Savoir-vivre,
opracowali Marja Vauban i Michał Kurcewicz. Treść: Zwyczaje życia codziennego. Etykieta życia publicznego. Stosunki towarzyskie, wizyty, przyjęcia i zabawy. Obyczaje wielkoświatowe, strój obowiązujący. Sprawy honorowe, korespondencja.
W pięknej kolorowej okładce Norblina.
Cena Zł. 3.20, w opr. 4.50

ZASADY PROWADZENIA DOMU

napisała Michalina Ulanicka.

Treść: Rządność i oszczędność — budżet. Mieszkanie: ściany, podłogi, firanki, kwiaty, porządki. Dział żywnościowy i kuchenny, pokarmy ich wartość, zapasy. Przyjęcia, nakrycie, usługa, Ubranie Służba.
W ozdobnej barwnej okładce Dzierzbickiego.
Cena Zł. 2.—

Redaktor: STANISŁAW ARCT — Wydawca: M. ARCT, ZAKŁ. WYD., SP. AKC.

Redakcja i Administracja w Księgarni M. Arcta, Warszawa, Nowy-Świat 35.
Prenumerata rocznie Zł. 2.—. Pojedyńczy numer gr. 20.

DRUKARNIA ZAKŁADÓW WYDAWNICZYCH M. ARCT, SP. AKC. W WARSZAWIE, CZERNIAKOWSKA 225

DRUK

M. ARCT
ZAKŁADY WYDAWNICZE, SP. AKC.

WARSZAWA
NOWY-ŚWIAT 35